

EUCHARYSTYCZNA PRZEMIANA

List pasterski na 2. niedzielę Wielkiego Postu 2026 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Dzisiejsza Ewangelia prowadzi nas na Górę Przemienienia. Chce nam ukazać szerszy horyzont. Z góry widać wszystko lepiej, dalej i w odpowiednich proporcjach. Ze zdobytego z trudem szczytu roztaczają się widoki, o jakich nie śniło się ludziom stale przebywającym w dolinach.

Pójdźmy więc na górę, za głosem Chrystusa, razem z Jego zaufanymi uczniami – Piotrem, Jakubem i Janem. Niech nas zachwyci blask Bożej chwały na ludzkim obliczu Chrystusa. Niech do naszej świadomości dotrze przekonanie, że Jezus od wieków był, ciągle jest i zawsze będzie: Prawdą, która nas wyzwala, Drogą, która nas prowadzi do Ojca, i Życiem, które napędza nas radością.

Oblicze Przemienionego Chrystusa ma przedziwną moc. Potrafi odmienić człowieka i cały jego los. Jest w stanie zmienić bieg ludzkiego życia oraz ukształtować w człowieku nowe serce i nowego ducha. Wołamy więc za Psalmistą: „Szukamy, o Panie, Twojego oblicza”. I prosimy słowami Pieśni nad pieśniami: Ukaż nam, Panie, swoją twarz, daj nam usłyszeć Twój głos, bo słodki jest Twój głos i twarz pełna wdzięku (por. Pnp 2,14).

Tajemnice światła

Może ktoś zapytać: Dlaczego Kościół każe nam czytać Ewangelię o Przemienieniu Pańskim właśnie w Wielkim Poście? Przecież jest to czas, który stawia nam przed oczy nie tyle blask, ile popiół, nie tyle chwałę, ile pokutę. Otóż opis Przemienienia znajduje się w Ewangeliach pomiędzy dwoma zapowiedziami Męki. Męka i śmierć Chrystusa stanowiły dla Jego uczniów ciężką próbę wiary. Aby ją przetrwać zwycięsko, Apostołowie potrzebowali znaku. Aby nie ulec zgorszeniu krzyża, musieli przedtem dostrzec na obliczu Chrystusa blask bóstwa i zapowiedź chwały zmartwychwstania.

„Wielki Post to czas – pisze w swoim orędziu papież Leon – w którym Kościół z matczyną troską zaprasza nas do ponownego umieszczenia w centrum naszego życia misterium Boga, aby nasza wiara odzyskała zapał, a nasze serca nie rozpraszały się codziennymi zmartwieniami”. Niewątpliwie takim centrum jest Eucharystia, Święta Uczta, na której spożywamy Chrystusa, odnawiamy pamięć Jego Męki, dusze napełniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały.

Cennym darem dla naszej wiary i modlitwy są tajemnice światła, nowa część różańca, podarowana nam przez Świętego Jana Pawła II pod koniec jego pontyfikatu. Wszystkie tajemnice światła mówią o objawieniu się Chrystusa, o odsłanianiu się blasku Bożej chwały, jaka zajaśniała na obliczu Zbawiciela.

To On jest umiłowanym Synem Ojca, na Nim spoczął Duch Święty podczas chrztu w Jordanie. To On objawił w Kanie Galilejskiej swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. To On ukazuje nam Boga miłości i przebaczenia w nauce o królestwie Bożym. To Jego oblicze zajaśniało blaskiem zmartwychwstania na Górze Przemienienia. To On w Eucharystii rozświeca światłem swojego słowa nasze ciemności i odsłania blask tajemnicy przemienionego Chleba.

Młody Karol Wojtyła, jeszcze przed przyjęciem święceń kapłańskich, pisał: „Uwielbiam cię, blade światło pszennego chleba, w którym wieczność na chwilę zamieszka, podpływając do naszego brzegu tajemniczą ścieżką”. W *Pieśni o Bogu ukrytym* wyrażał zdumienie, które nie opuściło go do końca życia. Zdumienie i wdzięczność za cud eucharystycznej przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Jako papież umieścił Eucharystię na szczycie tajemnic światła obok tajemnicy Przemienienia Pańskiego. Chciał, abyśmy uwielbiali Boskie światło, jakie bije od Chleba, który z nieba zstąpił, aby dać życie światu.

Papież Franciszek mówił, że Eucharystia „jest bijącym sercem Kościoła, rodzi go i odradza, gromadzi go i daje mu siłę. Ale Eucharystia przygotowuje nam również miejsce w niebie, w wieczności, ponieważ jest Chlebem z nieba. Stamtąd pochodzi, jest jedyną materią na tej ziemi, która naprawdę dotyka wieczności. Jest Chlebem przyszłości, który już teraz pozwala nam zasmakować przyszłości nieskończenie wspanialszej niż wszelkie nasze najlepsze oczekiwania. Ten Chleb karmi nasze największe nadzieje i posila nasze najpiękniejsze marzenia. Jest on rzeczywiście zadatkiem życia wiecznego”.

Błogosławił, łamał i rozdawał

Jednym z najwybitniejszych myślicieli dwudziestego wieku był szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar. Papież Jan Paweł II cenił jego dzieła; on też mianował go kardynałem. Obecnie toczy się jego proces beatyfikacyjny. Z biografii teologa znany jest pewien drobny, ale znaczący szczegół, dotyczący jego kapłańskich prymicji. Otóż kazanie prymicyjne wygłosił sobie sam. Nawiązywało ono do hasła z obrazka prymicyjnego. Były to słowa z opisu ustanowienia Eucharystii: *benedixit, fregit, deditque* – *błogosławił, łamał i rozdawał*.

Spróbujmy zastanowić się nad tymi słowami wymawianymi we Mszy Świętej tuż przed przemianą chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. *Benedicere*, czyli błogosławić, oznacza po łacinie dosłownie „dobrze mówić”, czyli wypowiadać słowa, które przynoszą życie, umacniają wiarę, przywracają nadzieję. O takie dobre słowa apeluje papież Leon XIV w swoim orędziu na tegoroczny Wielki Post. Píše on: „Chciałbym zaprosić was do bardzo konkretnej i często niedocenianej formy wstrzeźliwości, a mianowicie powstrzymywania się od słów uderzających i raniących naszych bliźnich. Zaczniemy rozbrajać nasz język, rezygnując z ostrych słów, pochopnych osądów, mówienia źle o nieobecnych, którzy nie mogą się bronić, oraz unikając oszczerstw. Starajmy się nauczyć ważyć słowa i pielęgnować uprzejmość: w rodzinie, wśród przyjaciół, w miejscach pracy, w mediach społecznościowych, w debatach politycznych, w środkach przekazu, we wspólnotach chrześcijańskich. Wtedy wiele słów nienawiści ustąpi miejsca słowom nadziei i pokoju”.

Zatrzymajmy się na chwilę przy słowie: *łamał*, wypowiedzanym w samym sercu Eucharystycznej Ofiary. Wszyscy doświadczamy cierpienia. Jesteśmy ludźmi poranionymi, w pewnym sensie połamany. Doświadczamy niepewności jutra, obawiamy się o przyszłość naszych rodzin, blisko nas, w Ukrainie, toczy się już od czterech lat krwawa i wyniszczająca wojna.

W Wielkim Poście jesteśmy wezwani, aby wszelkie nasze obawy i troski przeżywać z Chrystusem. On wszedł w doświadczenie lęku po to, abyśmy wiedzieli, że w naszych trudnościach i cierpieniu nie jesteśmy sami. On jest obecny w ogródcu naszego lęku, jest z nami solidarny w naszych zmaganiach ze sobą i ze światem.

Trzecie słowo wypowiedzane przed eucharystyczną przemianą brzmi: *rozdawał*. Chrystus daje nam samego siebie, swoje Ciało i Krew. W tym gościu zawiera się całe Jego życie skierowane ku człowiekowi. Pięknie to wyraża nasza pieśń eucharystyczna: „Pomiędzy lud swój idzie sam, święty Zbawca Pan. Zwykły chleb przemienia w Ciało swe, bo głód naszych dusz nim nasycić chce. W swoją Krew przemienia wino Bóg, by pragnienie serc nią ugasić mógł”.

Chrystus daje nam siebie w Eucharystii, abyśmy uczyli się Jego stylu życia. Byśmy nie tylko przyjmowali, lecz także dawali: nasz czas i naszą cierpliwość, naszą pomoc potrzebującym duchowego i materialnego wsparcia. Byśmy stawali się dla siostr i braci tym, czym On jest dla nas – obecnością, która karmi i podnosi na duchu.

Moc eucharystycznej przemiany

Pozwólmy Chrystusowi, aby nas nieustannie przemieniał mocą swojego sakramentu. Eucharystia ma w sobie niezwykłą moc przemiany. Mówił o niej Benedykt XVI podczas Światowych Dni Młodzieży w Kolonii. Zwracając się do miliona zgromadzonych młodych, wskazał na samą istotę tego, czego dokonał Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy.

Przemieniając chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew, Zbawiciel uprzedził swoją śmierć, przyjął ją w sercu i przemienił w miłość. To, co z zewnątrz było brutalną przemocą, od wewnątrz stało się gestem miłości, oddaniem tego, co najcenniejsze – życia. „Oto całkowite przeistoczenie – mówił papież Benedykt – dokonane w Wieczerniku i mające pobudzić proces przemian, którego ostatecznym końcem jest przemiana świata – aż do tego stanu, w którym Bóg będzie wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15,28).

Przemoc zamienia się w miłość, śmierć zamienia się w życie. Jest to niejako rozszczepienie atomu w najgłębszej istocie – zwycięstwo miłości nad nienawiścią, zwycięstwo miłości nad śmiercią. Tylko najgłębsza eksplozja dobra zwyciężającego zło może wywołać łańcuch przemian, które stopniowo odmieniają świat. Wszystkie inne przemiany są powierzchowne i nie przynoszą ocalenia”.

Tęsknimy, Siostry i Bracia, za taką przemianą. Wszyscy chcemy lepszego, innego świata. Dlatego musimy się dać porwać temu procesowi przemian, który rozpoczyna się w Eucharystii.

Przemieniony Jezu Chryste, umiłowany Synu Ojca Niebieskiego! Ty na ołtarzach całego świata nieustannie przemieniasz chleb i wino w swoje Ciało i w swoją Krew. Przemieniaj nas, grzeszników, kroczących drogami Wielkiego Postu. Stwórz w nas na nowo serce czyste i odnów w nas łaskę Ducha Świętego. Bo Twoja jest moc i chwała na wieki wieków. Amen.

Wasz biskup Stanisław

List należy odczytać na wszystkich Mszach Świętych w niedzielę 1 marca 2026 r.